

Ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński, UKSW

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. lic. Mariusza Janasa

Apostolstwo mężczyzny w życiu rodzinnym

Recenzowana rozprawa powstała na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, na seminarium naukowym z teologii pastoralnej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Macieja Ostrowskiego.

Warto zaznaczyć na wstępie, że Pan Mariusz Janas przedstawianą rozprawą doktorską ukoronował swój wysiłek naukowy łącząc go z pracą zawodową i obowiązkami życia codziennego. Wieloletni nauczyciele akademicki najlepiej zdają sobie sprawę, jak trudne i wymagające dla doktorantów bywa połączenie tak wielu różnorodnych zadań. Można przypuszczać, że przy wyborze tak ważnej problematyki dla rozprawy doktorskiej Autor kierował się własnym doświadczeniem życiowym, działalnością społeczną i osobistymi przemyśleniami.

O wartości rozprawy od strony merytorycznej i metodologicznej świadczy także fakt, że recenzowana rozprawa doktorska Mariusza Janasa została przygotowana na seminarium naukowym z teologii pastoralnej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Macieja Ostrowskiego. Promotor cieszy się wielkim autorytetem w gronie pastoralistów polskich. Przez kilka lat był prezesem tego gremium naukowego. Wypromował już wielu doktorantów.

I. Strona merytoryczna rozprawy

1. Terminologia

Warto byłoby już we wstępie do rozprawy, przy omawianiu tematu sformułowanym w tytule, podać definicję pojęcia „apostolstwo” i wskazać na różnicę między apostolstwem i apostołatem. Powszechnie w publikacjach teologicznych używa się tych pojęć zamiennie. To nie są jednak synonimy. Zilustrujmy to na następującym przykładzie. R. Łukaszyk wskazuje na różnicę między terminem "apostolstwo świeckich" i "apostolat świeckich"¹. Pierwsze określenie, używane w polskiej teologii katolickiej na oznaczenie szerzenia przez świeckich Królestwa Bożego, akcentuje głównie samą czynność apostołowania i zawiera w sobie myśl, że to zadanie świeckich wypływa jedynie z mandatu hierarchii. Drugie określenie [„apostolat”, przyp. B. M], zdaniem R. Łukaszyka, jest bardziej poprawne. Wskazuje bowiem

¹ Apostolstwo świeckich. W: Encyklopedia Katolicka. T.1. Lublin 1973 kol.830-831

na podstawie ontyczną apostolskiej działalności świeckich, to znaczy na uczestnictwo w zbawczym posłannictwie Chrystusa, udzielonym Apostołom, a za ich pośrednictwem całemu Ludowi Bożemu. Od czasu II Soboru Watykańskiego używa się raczej tego drugiego określenia: "apostolat świeckich". Polskie tłumaczenia tekstów soborowych zachowały dawne określenie: "apostolstwo" /termin łaciński: *apostolatus*/. E. Weron, specjalista w tej dziedzinie, proponuje następującą definicję apostolatu świeckich: "uczestnictwo świeckich w posłannictwie zbawczym Chrystusa przez realizowanie go w Kościele i w świecie"².

Apostolat mężczyzny możemy więc zdefiniować jako uczestnictwo w zbawczym posłannictwie Chrystusa, przez realizowanie go we własnym kręgu rodzinnym, Jednak Mariusz Janas koncentrując swoje refleksje na tak rozumianym powołaniu mężczyzny woli tę definicję określić mianem „apostolstwa”.

2. Problematyka rozprawy

Mariusz Janas wybrał dla swojego doktoratu problematykę mężczyzny, Jest to ważne i aktualne zagadnienie, w niewielkim stopniu poruszane w naukach empirycznych, psychologii czy socjologii, a jeszcze mniej w antropologii czy teologii. Z obszernej, wielopłaszczyznowej problematyki mężczyzny wybrał jeden konkretny aspekt. Ujął go w tytule „Apostolstwo mężczyzny w życiu rodzinnym”. Warto byłoby dodać podtytuł informujący, że jest to rozprawa z zakresu teologii pastoralnej.

Tytuł wskazuje na trzy istotne elementy, które Autor łączy w swej refleksji: mężczyzna, życie rodzinne, apostolstwo. Wydawałoby się, że dwa pierwsze elementy są tak oczywiste dla każdego *homo sapiens*, że nie trzeba ich definiować. A jednak absurdalność czy perfidia naszych czasów powoduje, że niszczy się ich pierwotny i fundamentalny sens. *Ideologia Gender* przekreśliła biologiczny charakter płci, wpisany przez Boga w akcie stworzenia człowieka jako pierwszej pary ludzkiej: mężczyzny i kobiety. Podważa się pojęcie rodziny jako wspólnoty ojca, matki i ich dzieci.

Mariusz Janas jako pastoralista w swojej refleksji kieruje się kluczową zasadą dla teologii pastoralnej: potrzeby, a nawet konieczności odczytywania znaków czasu. Ta zasada została dobitnie wyrażona przez II Sobór Watykański w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Ojcowie Soboru najpierw przypominają, że Kościół w realizacji swojej istotnej misji nie kieruje się „*żadną ambicją ziemską, lecz zmierza ku jednemu tylko, a mianowicie, by pod kierownictwem Ducha Świętego*

² Apostolat świeckich, tamże, kol. 803

Pocieszyciela prowadzić dalej dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie, żeby zbawiać, a nie sądzić, żeby służyć, a nie żeby Jemu służyć”(KDK 3). Z tego faktu wypływa fundamentalna zasada dla duszpasterstwa i teologii pastoralnej, zawarta w dalszych słowach Soboru: „*Aby takiemu zadaniu sprostać, Kościół zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie. Należy zatem poznawać i rozumieć świat, w którym żyjemy, a także jego nieraz dramatyczne oczekiwania, dążenia i właściwości*” (KDK 4). Dodajmy, że znaki czasu mogą być pozytywne jak i negatywne. Zbrodnicza agresja putinowskiej Rosji na Ukrainie jest dramatycznym znakiem czasu dla całego współczesnego świata, na który Kościół nie może być obojętny, zwłaszcza Kościół katolicki w Polsce.

3. Kontekst podjętej refleksji naukowej

Autor ukazuje paradoks XXI w. Przy niezwykłym postępie technologicznym, podbijając kosmos, gubimy fundamentalne elementy antropologii, pozbawiając człowieka, mężczyznę i kobietę, sensu jego istnienia, zdolności do odpowiedzi na kluczowe pytania: skąd się wziąłem, po co żyję, dokąd zmierzam. Tęgie umysły na prestiżowych uniwersytetach świata, niestety także w naszej ojczyźnie, kwestionują nie tylko odwieczną definicję rodziny, ale wręcz istnienie i potrzebę rodziny. Jeden z polskich przykładów (ze zrozumiałych względów pomijam nazwiska i uczelnie, ale znam dobrze tę sprawę): poważna pani prof. dr hab. proszona o recenzję książki profesorskiej z zakresu psychologii rodziny swojej młodszej koleżanki, odpowiedziała jednym zdaniem: „nie napiszę tej recenzji, bo psychologia rodziny nie istnieje, ponieważ taki desygnat jak rodzina nie istnieje”. Nie byłoby naszego spotkania i tej obrony, gdyby słowa Pani Profesor odnieść do teologii rodziny. Tymczasem nawet przedszkolak na pytanie, co to jest rodzina, odpowie bez wahania: rodzina, to tato, mama, braciszek czy siostrzyczka i ja. Kryzys rodziny, o czym wspomina Mariusz Janas, dotknął w specyficzny sposób mężczyznę. Już we wstępie (s.7) Doktorant nawiązuje do sceny biblijnej z Księgi Rodzaju (por. Rdz 1-3). Bóg stworzył mężczyznę i kobietę i umieścił ich w raju. Po grzechu pierworodnym, grzechu nieposłuszeństwa wobec Stwórcy, „Bóg Jahwe zawołał na mężczyznę i zapytał go „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). Biorąc pod uwagę, że hebrajskie słowo *Adam* było synonimem mężczyzny, to pytanie można byłoby przetłumaczyć „Mężczyzno, gdzie jesteś?”. Echo tamtych słów wraca w naszych czasach: „Mężczyzno, gdzie jesteś?”, zwłaszcza w odniesieniu do rodziny. Czy kobieta zawsze może liczyć na wsparcie swojego

męża, a dzieci na troskliwą opiekę ojca?

Boży akt stwórczy każdego człowieka, mężczyzny i kobiety, którzy są równi co do godności ludzkiej, osobowej, uzupełniają siebie odrębnością natury, wypacza całkowicie *ideologia gender*. Autor podkreśla to wyraźnie w swojej rozprawie w punkcie 1 rozdziału pierwszego: *Charakterystyka ludzkiej natury* (s. 13-20). Destrukcyjny wpływ tej ideologii nie ominął nawet niektórych pasterzy Kościoła. Bolesnym przykładem są konsekwencje tzw. „niemieckiej drogi synodalnej”. W wielu kościołach katolickich świętowano dzień błogosławieństwa tzw. „homomałżeństw”, niszcząc podwaliny wiary i moralności, opartej na stwórczym akcie Boga.

Aktualny przykład destrukcji rodziny, prowadzący do biologicznej zagłady narodu, to barbarzyńska wojna na Ukrainie, gdzie rosyjski agresor morduje mężów i ojców strzałem w tył głowy, zabija kobiety ciężarne, gwałci bestialsko małe dzieci.

4. Struktura i koncepcja rozprawy doktorskiej

Recenzowana rozprawa liczy 244 strony, ma poprawnie zbudowaną strukturę. Składa się ze strony tytułowej, wykazu skrótów, wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii. Do tego dochodzą interesujące aneksy. Plan całości, podział na rozdziały i punkty ukazują koncepcję przyjętą przez Autora i konsekwentnie realizowaną. We wstępie Autor precyzuje, co stanowi istotny problem jego rozprawy: „przedmiotem zainteresowania naszej dysertacji jest mężczyzna żyjący w rodzinie, wierny mąż i odpowiedzialny ojciec. Natomiast główny problem badawczy stanowi próba określenia spójnej koncepcji apostołstwa mężczyzny w życiu rodzinnym jako jego naturalnym środowisku życia i pierwotnym powołaniu” (s. 8). Od tak postawionego problemu odróżnia cel, jaki przyświecał w redakcji pracy: „uwypuklenie miejsca i roli mężczyzny w rodzinie” (s. 8). Dzięki temu doprecyzowaniu już na wstępie czytelnik jest poinformowany, o czym pisze Doktorant i jaki przyświeca mu cel w realizacji tego poważnego zadania naukowego. Autor dodaje ważną uwagę, że nie sposób określić powołania mężczyzny jako męża i ojca, bez odniesienia do powołania kobiety jako żony i matki. Powołanie mężczyzny i powołanie kobiety są odmienne, ale równocześnie komplementarne, wymagają współpracy dla dobra wszystkich członków rodziny.

5. Zastosowana metoda

W rozprawie doktorskiej powinna znaleźć się informacja o metodzie, jaką Autor posłużył się w jej redagowaniu. Jest to klasyczna metoda w teologii pastoralnej: *voir – juger* -

agir (dostrzec zjawisko, ocenić w świetle Objawienia i Magisterium Kościoła, zastosować do pracy duszpasterskiej). Metoda ta wywodzi się od kardynała belgijskiego Cardijna, twórcy Akcji Katolickiej w środowisku młodzieży robotniczej we Francji³. Mariusz Janas dostosowuje tę metodę do profilu swojej rozprawy, Omawia ją szczegółowo we wstępie i wskazuje na sposób jej realizacji w strukturze i treści rozprawy (s. 8-9). Zastosowany przez Autora paradygmat zawiera więc w sobie trzy elementy: *kryteriologiczny* (normatywny – mężczyzna w Bożym planie stworzenia i odkupienia), *kairologiczny* (odczytanie znaków czasu, czyli rzeczywistości opisywanej w pracy – zmieniająca się sytuacja mężczyzny w rodzinie), *prakseologiczny* (wnioski i postulaty pastoralne).

6. Analiza treści rozprawy

Rozdział I *Mężczyzna w perspektywie stworzenia* zawiera treść, która jest istotnym punktem wyjścia zarówno w teologii jak i antropologii chrześcijańskiej. Dotyczy Bożego aktu stworzenia człowieka. Powstaje pytanie, czy podpunkty *Jezus Chrystus wzorem mężczyzny*, *Św. Józef wzorem mężczyzny, męża i ojca*, *Apostoł Paweł wzorem dojrzałej wiary* nie powinny znaleźć się raczej w R.II *Chrześcijańskie powołanie mężczyzny* jako wzór i podstawa tego powołania. Drugą uwagę można zawrzeć w zasadniczym pytaniu: Dlaczego Autor koncentruje się przede wszystkim na ojcostwie mężczyzny, a nie uwypukla w odrębnym punkcie, a nawet rozdziale chronologicznie pierwszej rzeczywistości: roli i zadań mężczyzny jako męża?. Ścisły związek mężczyzny z kobietą w małżeństwie został wpisany w Boży akt stwórczy człowieka jako mężczyzny i kobiety, w którym dwoje stają się jednym ciałem. Związek ten z woli Stwórcy ma od początku istnienia ludzkości charakter sakralny. Chrystus podniósł ten związek małżeński do godności sakramentu, osobowej komunii miłości, *communio personarum*, jak go określa Jan Paweł II, zwłaszcza w adhortacji *Familiaris consortio*. Mężczyzna afirmuje swoją odrębną tożsamość, specyfikę swojego powołania, przez odniesienie do kobiety jako żony. Ich powołania łączą się z odrębnością płci, nie tylko na poziomie natury, ale także osoby. Aby być dobrym ojcem, trzeba najpierw być dojrzałym, odpowiedzialnym mężczyzną, ale także dobrym mężem, Autor wspomina o potrzebie komplementarności mężczyzny i kobiety we wstępie, ale w tekście pracy ten wątek omawia dość ogólnikowo. Pomyślność dzieci zależy przede wszystkim od prawidłowych relacji między mężem i żoną, opartych na wzajemnej miłości i wszechstronnej współpracy dla dobra

³ Josef-Léon Cardijn, (ur. 18 listopada 1882 w Brukseli, zm. 25 lipca 1967 w Louvain), belgijski duchowny katolicki, kardynał, arcybiskup tytularny Tusuros, inspirator chrześcijańskich związków zawodowych, niezmordowany duszpasterz robotników. Sługa Boży Kościoła katolickiego (https://pl.wikipedia.org/wiki/Josef-Leon_Cardijn)z

rodziny. Rolę mężczyzny jako męża Autor poruszył niejako *obiter* w podpunkcie 1.2.3 rozdziału pierwszego: *Św. Józef wzorem mężczyzny, męża i ojca*, oraz w punkcie 3.4. rozdziału trzeciego: *Fundamenty przysięgi małżeńskiej*.

Rozdział II rozprawy jest poświęcony chrześcijańskiemu powołaniu mężczyzny. Autor umieszcza je w trzech koncentrycznych kręgach: powszechne powołanie do apostołstwa, apostołska misja rodziny, udział mężczyzny w potrójnej misji Kościoła: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. Rodzi się pytanie, czy to tylko mężczyzna winien spełniać te trzy funkcje, czy też cała rodzina.

W rozdziale III Autor wskazuje na priorytety apostołskie mężczyzny w rodzinie, ustawia ich kolejność i omawia sposoby ich realizacji. Zasadniczo w rozprawie z zakresu teologii pastoralnej końcowy rozdział koncentruje się na realizacji zadania określonego w problematyce, ujętej w temacie i doprecyzowanej przez Autora we wstępie. Mariusz Janas podjął słuszną decyzję poszerzenia wniosków i postulatów pastoralnych na dwa dalsze rozdziały. Dzięki temu stworzył obszerną, wartościową panoramę o charakterze duszpasterskim, uporządkowaną logicznie, ściśle związaną z tematem rozprawy. Na początku trzeciego rozdziału Autor słuszenie omawia Boży wzór ojcostwa. Jest to w pewnym sensie realizacja biblijnych słów św. Pawła do Efezjan: „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę [tzn. pochodzi – przyp. B.M] wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi” (Ef 3,15). Jaka szkoda, że nowsze tłumaczenia Biblii na język polski, w trosce o słowną wierność oryginałowi, słowo „ojcostwo” zastąpiły słowem „ród”. W języku biblijnym były to synonimy, ale nie w języku polskim, zwłaszcza dla współczesnego człowieka. Zamiana pojęć osłabia niezwykle istotną wartość tego fragmentu biblijnego: ojcostwo ludzkie pochodzi od ojcostwa Bożego, które jest jego początkiem i wzorem. Jan Paweł II w refleksji na temat ojcostwa zachowuje dawne tłumaczenie. Takie ujęcie istotnej prawdy teologicznej zawiera w sobie pewne niebezpieczeństwo: jak przyjmie tę prawdę dziecko, które jest maltretowane przez swego ojca?, jaki obraz Boga jako ojca może powstać w jego świadomości?

Rozdział IV ma charakter postulatywny. Autor określił go tytułem *Kształtowanie apostołstwa mężczyzny w rodzinie*. W tym ważnym procesie omawia trzy istotne elementy: duszpasterstwo specjalne mężczyzn, kierownictwo duchowe mężczyzny i formację mężczyzny do apostołstwa. Trudne, ale pilne i konieczne zadania stoją przed Kościołem w tych trzech dziedzinach.

Treść rozdziału V stanowi swoistą formę konfrontacji teorii przedstawionej przez Autora w poprzednich rozdziałach z istniejącą praktyką w zakresie duszpasterstwa mężczyzn. Można przypuszczać, że właśnie ten rozdział będzie przyciągał szczególną uwagę licznych – czego można życzyć Autorowi – czytelników rozprawy doktorskiej Mariusza Janasa. Tym bardziej, że Autor umieścił w jednym z punktów tego ostatniego rozdziału informację o przeprowadzonych przez siebie badaniach. Ze wspomnianej powyżej konfrontacji wypływają cenne wnioski i postulaty pastoralne, które Doktorant umieszcza w ostatnim punkcie końcowego rozdziału.

Kilka uwag szczegółowych do treści rozprawy

1. Trzeba docenić fakt, że w teologicznej rozprawie o apostołstwie mężczyzny, Autor poświęca obszerny fragment postaci św. Józefa jako wzoru mężczyzny, męża i ojca (s. 43 – 48). W swej refleksji analizuje także adhortację apostołską Jana Pawła II *Redemptoris custos*. W sposób przekonujący uzasadnia, że św. Józef powinien być wzorem mężczyzny jako mężczyzny. Natomiast dyskusyjne są wywody na temat św. Józefa w jego roli męża i ojca. Cytując jeden z fragmentów adhortacji *Redemptoris custos* wprowadza go dyskusyjnym stwierdzeniem: [św. Józef] „**choć był tylko Opiekunem, a nie faktycznie ojcem**, to „otaczał powierzone sobie dziecko taką czułością i troską, jaka rodzi się w sercu ojca” (RC 8) [rozprawa, s. 46]. Tymczasem w tejże adhortacji Jan Paweł II nie waha się kilkakrotnie pisać o „ojcostwie ludzkim” św. Józefa w odniesieniu do Jezusa Chrystusa. Ojciec Niebieski posyła swego Jednorodzonego Syna na świat i daje mu „ziemskiego ojca” w osobie św. Józefa. Nie ojciec adoptowany, nie tylko opiekun. Te określenia w języku Kościoła płynęły z obawy o naruszenie prawdy wiary o dziewiczym poczęciu Jezusa przez Maryję (przykład symbolicznego żłóbka bożonarodzeniowego w jednym z kościołów Sióstr Zakonnych: Maryja trzyma w ramionach Dzieciątko, nie ma tam Józefa). Wymownym dowodem na autentyczne ojcostwo Józefa są słowa Maryi po odnalezieniu 12-letniego Jezusa: „Synu, czemuś to nam uczynił? Oto ojciec twój i Ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2,48). To nie była piękna przenośnia. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym, wypełnianym wiernie przez Świętą Rodzinę, Józef był pełnoprawnym ojcem Jezusa, ponieważ był pełnoprawnym mężem Maryi, z której narodził się Jezus. A więc nie ojcem przybranym, adoptowanym czy tylko opiekunem.

Biorąc pod uwagę wartościowy aspekt duszpasterski w refleksji nad osobą św. Józefa jako wzoru – dodajmy i orędownika – każdego mężczyzny, męża i ojca, możemy napotkać pewne problemy terminologiczne. Nawet w Modlitwach Eucharystycznych mamy zwrot skierowany do Boga: *Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi i daj nam udział w życiu*

wiecznym z Najświętszą Bogurodzicą Maryją, ze świętym Józefem, Jej oblubieńcem ...” (Druga Modlitwa Eucharystyczna) . Jakie skojarzenia może mieć współczesny mężczyzna, zwłaszcza młody, ze słowem „oblubieniec”? Dlaczego nie ma zwyczaju zastąpić go powszechnie stosowanym w języku polskim określeniem „mąż” lub „małżonek”?

2. Wartość dodaną rozprawy doktorskiej Mariusza Janasa stanowią niewątpliwie przeprowadzone przez niego badania. Teologia pastoralna sięga często do nauk empirycznych, zwłaszcza do socjologii i psychologii, aby lepiej zrozumieć określoną sytuację. Jest to także odczytywanie znaków czasu, do czego zachęca, jak już wspominaliśmy, II Sobór Watykański w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w numerze 4. Autor w swoich badaniach posłużył się metodą wywiadów. Przedstawia je w rozdziale piątym rozprawy, zatytułowanym „Panorama wspólnot mężczyzn” (s. 190-197). Ten fragment dzieli dla większej przejrzystości na dwa aspekty: „Badania własne autora” (s. 190-193) oraz „Wybrane przykłady grup mężczyzn” (s. 193-197). W ustaleniu grup wybranych do badań pomogły mu dane internetowe oraz kontakt przez pocztę elektroniczną. Na marginesie można dodać, że współczesne środki komunikacji internetowej oddają znaczne przysługi w pracach naukowych, szczególnie w teologii pastoralnej. Doktorant przesłał tą drogą ankietę, związaną ściśle z problematyką przygotowywanej rozprawy, do wybranych wspólnot mężczyzn, aktualnie działających. Jak stwierdza, z pewnym rozczarowaniem, odzew był znikomy (s.191). W konsekwencji przyznaje, że ten fakt ograniczył w znacznym stopniu teren badawczy i możliwość wyciągnięcia zweryfikowanych wniosków. Recenzent uważa, że te szczere wyznanie Autora rozprawy może być odczytane jako znak solidności naukowej. Nawet tak mierne echo pozwala wyciągnąć ograniczone, ale ciekawe wnioski. Szkoda tylko, że Doktorant nie umieścił wspomnianej ankiety w aneksach dołączonych do rozprawy. Można też było podać w aneksie listę kontaktowanych wspólnot mężczyzn z ich adresem kontaktowym, zwłaszcza w odniesieniu do tych, które odesłały wypełnioną ankietę.

3. Dwie kluczowe tezy rozprawy, które Autor analizuje i w pełni uzasadnia od strony nauk empirycznych i antropologii pastoralnej, opartej na Objawieniu, zostały sformułowane na początku wniosków i postulatów, „*Współczesny mężczyzna poszukuje zrozumienia samego siebie. Podobnie też świat wydaje się potrzebować zrozumienia tego, kim jest mężczyzna, do czego został stworzony i powołany?*” (s.199). Trzeba powrócić do biblijnego początku rodzaju ludzkiego, a także rozwinąć teologię ojcostwa Bożego, która stanowi centrum Chrystusowego przepowiedzenia.(cf. 5.4., s.199 nst).

4. Lektura wniosków i postulatów pastoralnych, ważnych dla działalności duszpasterskiej nasuwa także pytanie dotyczące oddzielnych **nauk stanowych** dla mężczyzn i kobiet. zwłaszcza podczas misji czy rekolekcji parafialnych. Przeciwnicy takiego rozwiązania twierdzili, mają one uproszczoną, powtarzaną tematykę. Mężczyznom rekolekcjoniści wytykali na ogół pijaństwo i zdradę małżeńską, a kobietom antykoncepcję i aborcję. Twierdzili, że jedni i drudzy powinni być razem, gdy się poruszają kwestię naszych wad narodowych. Ta opinia wydaje się słuszna, Jednak problematyka rozprawy Mariusza Janasa skłania do zachowania pewnej odrębności, jeśli potrzebę specyficznej formacji mężczyzny duchowej, religijnej, społecznej uważamy za rzecz konieczną dla dobra rodziny i społeczeństwa.

II. Uwagi metodologiczne

1. Przypisy

W rozprawie doktorskiej Mariusza Janasa uderza znaczna ilość przypisów, mających charakter odsyłaczy, dopowiedzenia, lub polemiki. Świadczy to z pewnością o solidnej kwerendzie naukowej przeprowadzonej przez doktoranta, zebraniu licznych źródeł, a zwłaszcza obfitej literatury. Wypływa także z chęci dokumentowania przedstawianych poglądów. Autor stosuje numerację ciągłą dla całości rozprawy, co daje 633 przypisy. Przy takiej ilości byłoby lepiej zachować odrębną numerację przypisów dla każdego rozdziału. Ważne jest zachowanie przez Autora poprawnej, jednolitej formy przypisów.

2. Bibliografia

Doktorant zebrał i umieścił w swej rozprawie obfitą bibliografię (s.216 – 230). Pozycje tam zawarte inspirowały Autora w redakcji pracy, ale także mogą służyć wielu innym osobom zajmującym się problematyką mężczyzny, męża i ojca. Zgodnie z wymogami nauk teologicznych Autor w pierwszym dziale bibliografii umieszcza dokumenty kościelne. Lepiej byłoby zaszeregować te dokumenty w porządku chronologicznym niż alfabetycznym, który sprawił, że papież Franciszek jest na początku, a Sobór Watykański II na końcu pierwszej grupy. Pewne problemy wystąpiły przy adiustacji poszczególnych pozycji. Drugą grupę stanowi literatura przedmiotowa, a trzecią literatura pomocnicza. Opis bibliograficzny jest jednolity, prawidłowy.

3. Aneksy


Pomysł Autora jest oryginalny, Umieścił on w Aneksach ciekawe ilustracje związane z problematyką rozprawy. Na początku mamy ich wykaz. Pod każdą z ilustracji znajduje się adres internetowy do danej organizacji czy konkretnego wydarzenia. Na szczęście jest coraz

więcej takich wydarzeń, które uaktywniają apostołsko mężczyzn. Tytułem przykładu można dołączyć manifestacje na rzecz rodziny podkreślające specyficzne powołanie mężczyzny. Np. marsz rodzin pod hasłem „Tato bądź, prowadź, chroń”.

Podsumowanie recenzji

Wniesione powyżej uwagi polemiczne nie pomniejszają istotnej wartości rozprawy doktorskiej Mariusz Janasa „*Apostolstwo mężczyzny w życiu rodzinnym*”. Doktorant w swojej rozprawie dostrzega wyraźnie i analizuje negatywne zjawiska zmieniającej się sytuacji mężczyzny, jego stosunku do sfery życia religijnego. Jednakże głównym kryterium jego refleksji jest spojrzenie pozytywne. Ukazuje rodzinę jako podstawową komórkę każdego społeczeństwa, Kościoła i państwa. Doktorant koncentruje swoją uwagę na niezastąpionej roli mężczyzny w obrębie wspólnoty rodzinnej, analizując aspekt apostołstwa. Zasadniczą wartość rozprawy doktorskiej stanowi precyzyjna analiza istoty, konieczności, form i sposobów realizacji apostołatu mężczyzny w rodzinie. W sposób obiektywnie wyważony ocenia to, co się już dokonuje w tym zakresie, jak i to, co jeszcze można i należy uczynić w ramach apostołatu mężczyzn. Zdaniem recenzenta rozprawa doktorska Mariusza Janasa stanowi wartościowe *vademecum* dla tej ważnej dziedziny duszpasterskiej pracy Kościoła. Daje cenny materiał do osobistych przemyśleń, a zarazem swoistego rachunku sumienia dla każdego mężczyzny, męża i ojca. Może być pożyteczną lekturą dla wychowawców młodzieży, zwłaszcza dla katechetów. Winna też inspirować odpowiedzialnych za życie społeczne i polityczne w naszym kraju. Oprócz wartości merytorycznej, język i styl zachęcają do lektury. Biorąc wszystkie aspekty pod uwagę, recenzent postuluje wydanie drukiem tej wartościowej rozprawy doktorskiej.

Recenzowana rozprawa doktorska Mariusz Janasa „*Apostolstwo mężczyzny w życiu rodzinnym*” spełnia wymagania dotyczące stopnia naukowego doktora nauk teologicznych, stawiane przez aktualne rozporządzenia Ministerstwa Edukacji i Nauki.


Ks. Bronisław Mierzwiński

10.06.2022